

Jacek Ruszczyński

Rodzina jako podstawowe środowisko człowieka

Studia nad Rodziną 13/1-2 (24-25), 117-128

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek RUSZCZYŃSKI

RODZINA JAKO PODSTAWOWE ŚRODOWISKO CZŁOWIEKA

Modną dziedziną jest dzisiaj ekologia. Jest to przede wszystkim nauka o środowisku naturalnym, w którym żyje człowiek. Ale założenie, że człowiek żyje wyłącznie w środowisku naturalnym, ogranicza znacznie jego rozumienie. Dlatego należy przyjąć, że człowiek żyje i działa w różnych środowiskach ekosystemach.

Szersze spojrzenie na ekologię

Wszyscy znamy pojęcie środowiska naturalnego człowieka. Dlatego jeśli zapytamy kogoś o środowisko naturalne, to dzisiaj każdy odpowie, że jest nim przyroda. Jest to oczywista konsekwencja rozpowszechnienia i dominacji nauk przyrodniczych.

Ale jeśli zwrócimy się z tym pytaniem do nauk humanistycznych, a właściwie do nauk o człowieku, czyli do socjologii, etnologii lub psychologii, to odpowiedź okaże się inna. Te nauki chętnie stwierdzą, że środowiskiem człowieka jest kultura, a całe postępowanie człowieka można wyjaśnić poprzez odniesienie do kultury. F. Znaniecki sformułował takie hasło: „Nie można uciec od kultury” (*there is no way out of culture*).

Człowiek żyje i bytuje w różnych środowiskach, czyli w różnych ekosystemach. Powszechnie wyróżnia się dwa zasadnicze środowiska człowieka. Jednym jest przyroda (natura), a drugim kultura. Oba ekosystemy wydają się być dla człowieka czymś oczywistym i niezbędnym, ponieważ otaczają go przez cały czas. Współczesny człowiek żyje zarówno w środowisku przyrodniczym, jak i w środowisku kulturowym. Można nawet powiedzieć, że obecnie dominuje środowisko kulturowe. Człowiek jest zewsząd otoczony wytworami kultury, tak że większość z nich traktuje jako coś naturalnego –

dom lub mieszkanie, ubranie, samochód lub inne środki transportu, pracę zawodową, różne rozrywki (kino, telewizja), medycynę i sztukę, czasopisma.

Człowiek zaczyna traktować środowisko, w którym żyje jako integralną część samego siebie. Chętnie utożsamia się z przyrodą (z ulubionymi zwierzętami lub miejscami) albo z kulturą (najczęściej ze swoimi zainteresowaniami). Ale czy możemy to uznać za odkrycie własnej tożsamości, czy raczej za utożsamienie się z czymś zupełnie innym? Czy nie jest to zagrożenie dla tożsamości człowieka? Czy środowisko (ekosystem), w którym żyje człowiek, określa jego samego? To tak jak byśmy twierdzili, że człowiek jest tym, co je. Podobno w trakcie swojego życia człowiek wymienia całą swoją strukturę atomową. Jednak czy staje się przez to innym człowiekiem? A jeśli nie, to dlaczego zachowuje swoją tożsamość? Otóż wydaje się, że nie można sprowadzać tożsamości człowieka do środowiska, w którym przebywa.

Z drugiej jednak strony funkcjonuje pogląd, że środowisko kształtuje świadomość człowieka. Człowiek stale myśli o tym, gdzie i jak żyje, co robi, z czym lub z kim się styka. Zastanawia się, czy to wszystko jest mu potrzebne i przydatne do życia. Z takiego podejścia wzięła się zasada użyteczności. Mówimy o użyteczności środowiska przyrodniczego oraz środowiska kulturowego. Zapytany o to człowiek, odpowie wprost, że potrzebuje do życia i przyrody i kultury.

Dlatego filozofia uznała, że człowiek jest z pewnością bytem naturalnym i bytem kulturowym. Chociaż lepiej jest powiedzieć, że człowiek żyje i działa w wymiarze naturalnym (przyrodniczym) i kulturowym. Człowiek żyje w środowisku przyrodniczym i kulturowym, i potrzebuje obu tych wymiarów i systemów do swojego życia i rozwoju. Człowiek może i powinien się rozwijać w przyrodzie i kulturze.

Personalistyczna ekologia człowieka

Współczesna filozofia ukazuje nam jeszcze jeden wymiar człowieczeństwa. Poza naturą i kulturą filozofia mówi również o osobie człowieka. Człowiek jest osobą, jest bytem i podmiotem osobowym. Co to znaczy? Czy osoba utożsamia się z którymś z dwóch poprzednich wymiarów? Czy może obejmuje je jednocześnie?

Trzeba więc zapytać, jak ekologię będzie pojmowała filozofia. Najciekawszą odpowiedź da z pewnością filozofia personalistyczna. Personalizm uważa, że człowiek jest osobą. Dlatego powie, że podstawowym środowiskiem człowieka jest wspólnota osobowa – czyli rodzina. Trzeba dodać, że osobowa wspólnota (osobowe środowisko człowieka) powstaje na mocy relacji osobowych.

To osobowe środowisko jest tworzone przez aktywność osobowych podmiotów. Osobową aktywność stanowi moralność i religijność. Aktywność moralna łączy i wiąże ludzi między sobą, natomiast aktywność religijna wiąże człowieka z Osobowym Bogiem.

Człowiek jest wcieloną osobą. Osoba żyje i działa w środowisku osobowym. Ponieważ dla swojej aktywności i dla swojego rozwoju osoba potrzebuje kontaktu i spotkania z innymi osobami, zwłaszcza z Osobami Boskimi. Osoba ludzka żyje więc w środowisku wspólnotowym. Wspólnota osobowa powstaje w wyniku nawiązania przez osoby relacji osobowych. Relacje te stanowią łączność między osobami. Są one zapodmiotowane we własnościach osobowych prawdy, dobra i piękna. Są to własności transcendentalne, które występują w osobowym istnieniu człowieka. Relacje osobowe wiążą zatem ludzi na najgłębszym poziomie istnienia, to znaczy na poziomie osobowej podmiotowości. Osobową podmiotowość tworzą bowiem wymienione własności transcendentalne.

Osoba ludzka potrzebuje do swojego życia osobowej wspólnoty. Osoba rodzi się dzięki osobowej wspólnotcie i żyje w takiej wspólnotcie. Możemy także dodać, że osoba ludzka żyje dla tej wspólnoty. Taką osobową wspólnotę tworzy rodzina. Osoba ludzka pochodzi bezpośrednio od Boga. Bóg stwarza osobę, która wciela się w postać człowieka. Osoba jest więc stwarzana i przyczynowana przez Boga, ale przychodzi na świat w rodzinie ludzkiej. Człowiek rodzi się i żyje w rodzinie. Jednocześnie człowiek rodzi się w rodzinie jako osoba, gdyż to właśnie rodzina stanowi osobową wspólnotę. Rodzina jest powiązana relacjami osobowymi. Dokładnie mówiąc, to osoby w rodzinie są powiązane relacjami osobowymi. Właśnie te relacje i tworzona przez nie wspólnota pozwalają rozwijać się i wzrastać człowiekowi w wymiarze osobowym. Można nawet powiedzieć, że poza rodziną nie ma rozwoju osobowego. Tego rozwoju nie zapewni ani przyroda, ani kultura. Oba te środowiska mogą jedynie wspierać i wspierać pośrednio rozwój osobowy w rodzinie.

Ekologia rodziny

Osoba ludzka rodzi się, żyje i wzrasta, wreszcie umiera w rodzinie. Rodzina stanowi osobowe środowisko człowieka. Rodzina jest wspólnotą osób. W tej wspólnotcie osoby są połączone relacjami osobowymi. Są to najgłębsze więzi, które przebiegają na poziomie istnienia bytu ludzkiego. Relacje osobowe są zapodmiotowane we własnościach osobowych istnienia. Są więc zakorzenione, czyli mają swoją podstawę, w samej osobowej podmiotowości.

Osoba ludzka jest sprawiana przez Boga. Ale żeby osoba mogła pojawić się wśród nas, musi zostać przygotowane dla niej miejsce we wspólnocie osobowej, jaką jest rodzina. Rodzice poprzez dar życia zapraszają do siebie osobę dziecka. Są oni powołani do tego, aby stworzyć dla osoby dziecka odpowiednie środowisko rodzinne, czyli środowisko osobowe. Małżonkowie jako przyszli rodzice otrzymują od Boga relacje osobowe w sakramencie małżeństwa. To Bóg wiąże ich wzajemnymi relacjami. Jest to zarazem zapoczątkowanie wspólnoty osobowej. Dzięki tym relacjom, które stanowią łaskę Bożą, rodzice mogą przyjąć nowe osoby, nawiązując z nimi własne relacje osobowe. Można powiedzieć, że osoba powinna przyjść na świat we wspólnocie osobowej, gdyż do swojego rozwoju potrzebuje takiego właśnie środowiska.

Środowisko osobowe (wspólnota osób) jest utworzone przez aktywność moralną i religijną oraz na niej oparte. Osoba ludzka powinna się rozwijać w środowisku moralnym i religijnym, gdyż takie właśnie jest środowisko osobowe. Takie warunki rozwoju może zapewnić wspólnota rodzinna, która będzie wpisana we wspólnotę Kościoła. Życie religijne jest uczestnictwem człowieka w osobowej wspólnocie religijnej, jaką tworzy Kościół. Ale tutaj również musi być włączona cała rodzina. Życie religijne nie jest czymś prywatnym. To nie jest kwestia naszej indywidualnej świadomości. Życie religijne jest osobową łącznością z Bogiem. Ta łączność polegająca na relacjach osobowych dokonuje się w kontekście wspólnoty rodzinnej i wspólnoty Kościoła. To przecież rodzice przynoszą dziecko do chrztu.

Z kolei życie moralne jest uczestnictwem człowieka w osobowej wspólnocie ludzkiej, jaką jest rodzina. Nie może być wspólnoty rodzinnej bez moralności i życia moralnego. Rodzina pozbawiona moralności staje się zwykłą społecznością, czyli stanowi wspólnotę działania. W tego typu społeczności członkowie jedynie współdziałają ze sobą dla realizacji różnych celów, ale dzieje się bez głębszej łączności osobowej. Szczytem współdziałania takiej społeczności jest realizacja dobra wspólnego. Społeczność rodzinna może funkcjonować lepiej lub gorzej. Może prowadzić młodego człowieka do rozwoju cielesnego i duchowego (kulturalnego), ale tak naprawdę nie zapewni człowiekowi pełnego rozwoju osobowego. Nie zapewni mu rozwoju moralnego i religijnego.

Rozwój osobowy musi się dokonywać w kontekście relacji osobowych. Do tego potrzebna jest wiara, nadzieja i miłość. Potrzebne jest środowisko osób wiernych i wierzących. Wierzących w osobę człowieka i jego osobową godność. Potrzebne jest środowisko osób kochanych i kochających osobowe dobro człowieka. Potrzebne jest wreszcie środowisko osób, z którymi wiąże

się nadzieję i mających nadzieję. Mających nadzieję na rozwój nowego życia i osiągnięcie życia wiecznego.

Osoba nie może się rozwijać bez relacji osobowych, które pochodzą od Boga. Według M. Gogacza te relacje są dla osoby pierwsze i podstawowe. Relacje osobowe muszą zaistnieć dzięki Bogu i zostać przyjęte przez osobę. Dzięki temu rozwija się cała osobowa aktywność człowieka i osobowa moc sprawcza. Relacje te są oparte na własnościach transcendentálnych. Są to własności prawdy, dobra i piękna. Wywołują one aktywność sprawczą tych własności. A to powoduje wewnętrzne doświadczenie człowieka. Człowiek jest w stanie doświadczyć kontemplacji prawdy, może doświadczyć głosu sumienia wzywającego do czynienia dobra oraz może doświadczyć upodobania do piękna życia. Bez tego mistycznego doświadczenia nie będzie rozwoju osobowego człowieka. Osoba nie będzie mogła się objawić i uaktywnić na poziomie władz duchowych. Bez tego osobowego fundamentu człowiek może się co najwyżej starać żyć moralnie i religijnie. Ale jego starania będą zawsze niedoskonałe, jego działania będą zmienne (dialektyczne).

Do życia moralnego i religijnego człowiek potrzebuje środowiska osobowego. Życie ludzkie bez religii i moralności nie ma sensu. Staje się czymś niepewnym, wprost niebezpiecznym i absurdalnym. Staje się walką o byt i przetrwanie, walką o przeżycie, raczej walką na śmierć niż na życie. Aby człowiek zdołał odnaleźć sens życia, potrzebna mu jest religia i moralność. Ale tego możemy się nauczyć tylko we wspólności osobowej – w rodzinie i w Kościele. Tego można się nauczyć od osób żyjących moralnie i religijnie. Właśnie tego młody człowiek powinien się uczyć w rodzinie.

Rodzina jest pierwszym środowiskiem człowieka. Skoro człowiek jest najpierw i przede wszystkim osobą, to również jego życie rozpoczyna się od wspólnoty osobowej. Jako osoba człowiek rodzi się, żyje i umiera w rodzinie. Jedynie taka sytuacja służy w pełni człowiekowi. Każde inne rozwiązanie jest złe i od początku skazane na niepowodzenie, ponieważ nie pomaga człowiekowi lecz mu szkodzi, gdyż stanowi degradację jego osoby. Człowiek ma prawo do życia. Ma prawo do życia i narodzin w rodzinie, ponieważ ma prawo do życia i narodzin we wspólności osobowej. A to także znaczy, że ma prawo do miłości, do kochania i bycia kochanym.

Trzy środowiska człowieka

Tożsamość osobowa człowieka wydaje się być ukryta znacznie głębiej niż natura i kultura. K. Wojtyła mówił często o „głębi” człowieka. Określił też samo osobowe istnienie ludzkiego bytu. Również M. Gogacz definiuje oso-

bę poprzez odniesienie do aktu istnienia, który urzeczywistnia istotę ludzkiego bytu. Osoba stanowi więc podmiotowość istnienia. A dopiero dzięki sprawczej aktywności osobowego istnienia urzeczywistnia się podmiotowość istotowa, czyli rozumna natura człowieka i jego cielesność. Gdy mówimy o duszy i ciele człowieka, to odnosimy te określenia do podmiotowości istotowej. Podmiotowość duchowa, którą tworzą władze duchowe – rozum, wola i uczucia, jest nazywana rozumną duszą, zaś podmiotowość cielesna, którą stanowią zdolności i władze cielesne, jest po prostu nazywana ludzkim ciałem.

Z racji swej cielesności człowiek żyje i przebywa w środowisku przyrodniczym. Środowisko naturalne jest potrzebne człowiekowi z powodu jego cielesności. Ludzkie ciało potrzebuje pokarmu, wody pitnej i czystego powietrza, czyli odpowiednich warunków do rozwoju i wzrastania. Dlatego środowisko naturalne musi być pod tym względem chronione. Dzisiaj wszyscy to rozumieją.

Z kolei środowisko kulturowe jest człowiekowi potrzebne ze względu na jego rozumną duszę. Z racji swej rozumnej duszy człowiek uczestniczy w środowisku kulturowym. Człowiek tworzy kulturę. Człowiek tworzy i odbiera dzieła kultury. Człowiek żyje kulturą i w kulturze. Człowiek może tworzyć kulturę dzięki wyposażeniu w myślący rozum i wolną wolę (wolną decyzję). Uważa się, że aby człowiek mógł rozwinąć swoją duchowość musi mieć kontakt z kulturą i dorobkiem kulturowym minionych pokoleń. Dzieje się to na zasadzie udziału w wydarzeniach kulturalnych, rozmowy na ten temat z innymi ludźmi, czy wreszcie poprzez własną twórczość literacką, artystyczną lub poprzez samokształcenie. Dzisiaj z kulturą obcujemy na każdym kroku – w domu, w szkole, na ulicy.

Przez stulecia człowiek wykształcił umiejętność rozumnego korzystania z dobrodziejstw świata przyrody. Korzysta zarówno z uroków dzikiej natury, jak też potrafi uprawiać różne rośliny na swój użytek. Wykorzystuje także bogactwa naturalne. Wszystko było dobrze, dopóki człowiek wykorzystywał dobra przyrodnicze zgodnie z ich naturą. Ale kiedy zaczął tworzyć sztuczne produkty (np. plastiki), wówczas pojawiło się zagrożenie dla przyrody. Sztuczne odpady degradują środowisko naturalne człowieka.

Podobnie jest z kulturą. Przez stulecia człowiek starał się tworzyć kulturę w oparciu o wartości duchowe – o prawdę, o dobro i o piękno. Tak powstawała kultura humanistyczna służąca człowiekowi, dzięki której mógł się on rozwijać duchowo. Ale stopniowo człowiek wprowadzał do kultury antywartości – kłamstwo i oszustwo, przemoc i zbrodnie, strach i brzydotę. Można stwierdzić, że człowiek nie zawsze do końca zdaje sobie sprawę, czym powi-

nien kierować się w swoim życiu. Historia ludzka jest pełna przykładów czynów wielkich i szlachetnych obok zbrodni i oszustw.

Widzimy więc, że człowiek może zatruć zarówno środowisko przyrodnicze, jak i środowisko kulturowe. Mamy wiele przykładów poglądów, które prowadziły do zbrodni. Nawet dzisiaj postuluje się i wprowadza rozwiązania prawne, które pozwalają zabijać człowieka (aborcja i eutanazja). Papież Jan Paweł II nazywał to zagrożenie „kulturą śmierci” albo „cywilizacją śmierci”.

O potrzebie uprawiania ekologii człowieka

Ekologia człowieka powinna obejmować wszystkie trzy ekosystemy – najpierw rodzinę (jako środowisko osobowe), następnie kulturę (jako środowisko duchowe) i wreszcie przyrodę (jako środowisko biologiczne). Musimy chronić te wszystkie trzy środowiska człowieka. Ale tylko zaczynając od ochrony środowiska osobowego możemy właściwie określić i ustawić ochronę środowiska kulturowego i środowiska przyrodniczego. Jeżeli ekologię sprowadzimy jedynie do ochrony środowiska naturalnego, czyli przyrody, pozostawiając zdegradowane dwa inne ekosystemy, to niczego nie osiągniemy. Ponieważ zdegradowana osoba i zdehumanizowana kultura stanowią największe zagrożenie i największą przeszkodę na drodze do ochrony przyrody. Człowiek od zawsze żył w przyrodzie i ta koegzystencja układała się zgodnie do czasu, gdy człowiek wymyślił ideę postępu i uwierzył w nią. Gdy celem stała się użyteczność i nieograniczony postęp techniczny, wtedy człowiek zaczął niszczyć przyrodę. Musimy jednak pamiętać, że idea postępu stanowi wypaczenie kulturowe. Użyteczność nie jest jedyną wartością, jak chciał utylitaryzm. Kultura powinna służyć człowiekowi realizując wartości osobowe – prawdę, dobro i piękno. Jeśli kultura proponuje podporządkowanie człowieka „postępowi ludzkości”, „osiągnięciom naukowym” albo „globalizacji”, to traci sens humanistyczny i staje się nieludzka. Właśnie propagowanie nieludzkiej kultury (dehumanizacja) najbardziej zagraża środowisku naturalnemu człowieka.

Aby uchronić człowieka przed dehumanizacją kultury, musimy powrócić do propagowania wartości osobowych – prawdy, dobra i piękna. Musimy oprzeć tworzenie kultury na słowie prawdy, na czynie dobra i na przeżyciu piękna. Tylko takie działania osobowe są w stanie przywrócić kulturze sensowność. Jeżeli zaś oprzemy kulturę na wolności myślenia, na wolności decydowania oraz na wolności przeżywania, to znikną z niej wartości osobowe, gdyż wolność myślenia powoduje odwrócenie się od prawdy, co zaowocu-

je kłamstwem i oszustwem, wolność decydowania sprawia porzucenie dobra i czynu dobra, co wywołuje przemoc i zbrodnie, a wolność przeżywania odrywa nas od piękna, co doprowadzi do przeżywania przyjemności. Dzisiaj propaguje się właśnie kulturę opartą na kłamstwie, przemocy i zbrodni, oraz na doznawaniu przyjemności. Uzasadnieniem takiej propozycji ma być dążenie do całkowitej wolności człowieka. Ale to jest wolność, która niszczy, a nie buduje. To jest wolność nicości a nie realności. Człowiek nie może kierować się taką wolnością, bo to doprowadzi do jego zagłady. Człowiekowi potrzebna jest wolność osobowa, która wyraża się poprzez bezinteresowny dar. Takim darem dla człowieka jest właśnie słowo prawdy, czynu dobra i przeżycie piękna. Takie działanie powinno być wartością, która ma kształtować naszą kulturę.

Czy te wartości znajdziemy dzisiaj w mediach? Raczej rzadko. Wartości osobowe zachowała dzisiaj jedynie rodzina i Kościół. Rodzina stanowi bowiem osobową wspólnotę, która żyje wartościami osobowymi. Kościół także jest wspólnotą osobową łączącą nas z Bogiem, dlatego żyje wartościami Boskimi (ewangelicznymi). Dlatego w rodzinie i Kościele możemy się nauczyć słowa prawdy, czynu dobra i przeżycia piękna. Jeżeli doprowadzimy do skażenia i degeneracji środowiska rodzinnego człowieka, to nic już tu na ziemi nie uratuje człowieka. Zagłada człowieka będzie końcem świata. Przed tym może nas uratować tylko Kościół i Chrystus.

Trzeba stwierdzić, że poglądy skierowane przeciw człowiekowi są wymyślone i sztuczne. To nie jest poznanie rzeczywistości, gdyż poznanie rzeczywistości jako rozpoznanie realności zawsze służyło człowiekowi. Natomiast wszelkie wymysły, czyli efekty ludzkiego myślenia, stanowią odejście od realności, co zawsze kończyło się działaniem przeciwko człowiekowi. Swoje działania człowiek powinien rozpoczynać zawsze od poznania realności, czyli od uznania prawdy. Jeżeli człowiek pójdzie tylko za samym myśleniem, to nie spotka się z prawdą, a to znaczy, że będzie błędził. Już Arystoteles przestrzegał, że mały błąd popełniony na początku (czyli w poznaniu), staje się wielki na końcu (czyli w działaniu).

Dlatego jak ważna jest ochrona przyrody (zachowanie realnych i koniecznych warunków środowiska naturalnego), tak samo ważna jest ochrona kultury przed wszelkim skażeniem fałszem, złem i brzydotą. Tworzenie kłamliwej i złej kultury jest niszczeniem środowiska duchowego rozwoju człowieka. Można powiedzieć, że dzisiaj skażenie kultury jest równie zastraszające jako skażenie przyrody. Zresztą od razu należy dodać, że właśnie skażenie przyrody wzięło się z propagowania złej i dehumanistycznej kultury. Bo to antyhumanistyczne podejście w ludzkim myśleniu doprowadziło do zniszcze-

nia środowiska naturalnego. A to znaczy także, iż środowisko kulturowe ma większą siłę oddziaływania niż przyroda. Chociaż sama przyroda albo raczej siły przyrody – jak mówimy, również mogą zabić człowieka i zniszczyć jego dorobek.

Aby ochronić człowieka i przyrodę, musimy najpierw zadbać o naszą kulturę. Musimy w pierwszym rzędzie zadbać o ochronę kultury narodowej, ponieważ ta jest najbliższej nas. To jest dzisiaj zadanie patriotyczne. Takim zadaniem jest również ochrona naszej rodzimej przyrody przed dewastacją i degradacją. Jednak do podjęcia tych działań ochronnych potrzebna jest człowiekowi siła moralna. Skąd się bierze taka siła? Ani przyroda, ani kultura nie nauczą nas moralności. Gdzie zatem możemy się tego nauczyć, albo od kogo?

Moralność jako działanie osobowe

Moralnością posługuje się jedynie osoba ludzka. To osoba jest w stanie działać moralnie. Dlatego moralności możemy się nauczyć tylko w środowisku osobowym. Pojawia się nowe rozumienie środowiska człowieka. Takim środowiskiem jest wspólnota osobowa – czyli rodzina. Człowiek jako osoba rodzi się, żyje, rozwija się i wychowuje, działa i pracuje w środowisku rodzinnym. To rodzina jest środowiskiem osobowym człowieka. Dlatego powiemy, że rodzina jest pierwszym środowiskiem człowieka, ponieważ człowiek został stworzony jako osoba i najpierw jest osobą, a dopiero później duszą i ciałem (kulturą i przyrodą). Człowiek jest osobą na poziomie istnienia, natomiast duszą i ciałem jest na poziomie istoty (czyli swojej natury). Jak więc istnienie jest pierwsze przed istotą (egzystencja wyprzedza esencję), tak samo osoba jest pierwsza, czyli stoi przed naturą człowieka, przed duszą i ciałem.

Strukturalnie osobowym środowiskiem człowieka jest wspólnota osobowych podmiotów. Zaś w działaniu osobowe środowisko tworzy moralność i religia. Są to działania, które wiążą bezpośrednio osoby między sobą. Dlatego osoba ludzka do wzrostu i rozwoju potrzebuje innych osób oraz moralności i religii. Jeżeli osoba zostanie pozbawiona takiego środowiska, to nie może się rozwijać i zanika jej aktywność, osoba po prostu przestaje działać. Wtedy w człowieku nie objawia się osoba, ale zaczyna działać sama natura (duchowa i cielesna). Jeżeli osoba przestaje działać, to dominującą rolę przejmuje świadomość (tzw. ludzkie „ja”) jako podmiotowość myślenia. Wówczas człowiek przestaje działać moralnie i religijnie, lecz zaczyna kierować się wolnością myślenia. W tej sytuacji zamiast wartości osobowych rolę zasady działania przejmuje wolność myślenia i wolność decydowania. Wtedy człowiek zaczyna swobodnie wymyślać różne tezy i poglądy, a wola wybiera to do realizacji

i działania. Ludzkie myślenie przebiega od jednej skrajności do drugiej, zaś wola podejmując takie działania miota się między przeciwieństwami. Tak postępując człowiek sam nie wie, czego chce i co ma robić.

A zatem to środowisko osobowe wyznacza nasze odniesienie do przyrody i kultury. Dlatego środowisko przyrodnicze i kulturowe powinniśmy oceniać ze względu na człowieka. To człowiek i jego osoba powinni być celem wszystkich działań w obrębie przyrody i kultury. Tylko takie działanie jest działaniem moralnym. Jeżeli człowiek będzie działał moralnie, to nigdy nie zniszczy przyrody, ani nie doprowadzi do upadku kultury. Takiej moralności musimy się uczyć w rodzinie.

Podsumowanie

Jeśli odwołamy się do greckich źródeł słowa „ekologia”, określającego naukę o środowisku, to znajdziemy potwierdzenie naszego rozumowania. Sama nazwa pochodzi od greckiego słowa *oikos* zapisanego w transkrypcji łacińskiej jako *eco*. *Oikos* oznacza środowisko, ale przede wszystkim oznacza rodzinę. Dlatego w języku greckim mamy *agios oikos* – Świętą Rodzinę. Te źródła językowe wskazują w sposób oczywisty, że pierwszym i najważniejszym środowiskiem człowieka jest rodzina.

Człowiek jest przede wszystkim osobą. To wyróżnia go spośród wszystkich bytów. Dlatego jest on powołany przede wszystkim do życia osobowego. Swoje osobowe życie człowiek może rozwijać w rodzinie, ponieważ to w rodzinie spotyka się i kontaktuje z innymi osobami (najpierw z rodzicami, potem z rodzeństwem, a także z Osobowym Bogiem).

Dla filozofii osobowe środowisko człowieka jest czymś pierwszym i podstawowym. Przyczynowo człowiek jest bowiem najpierw osobą, a dopiero dalszym skutkiem jest jego natura – duchowa (rozumna) i cielesna. Z kolei kultura jest następstwem działania rozumnej natury człowieka. Osoba (osobowa podmiotowość) jest początkiem struktury bytowej człowieka. Osoba jest podmiotowością istnienia. Jak istnienie wyprzedza przyczynowo istotę, tak osoba wyprzedza naturę i dalej kulturę.

Dlatego środowisko osobowe ma dla rozwoju człowieka fundamentalne znaczenie. Bez odpowiedniego środowiska osoba ludzka nie może się rozwinąć i ujawnić w życiu człowieka. A skoro w człowieku nie ujawnia się aktywność osoby, to nie zdoła on rozwinąć moralności i religijności. Człowiek pozbawiony moralności i religii nie będzie mógł żyć w pełni po ludzku. Nie będzie mógł żyć godnie i szlachetnie, gdyż nie będzie się kierował słowem prawdy, czynem dobra ani przeżyciem piękna. Jedynie osobowe środowisko

otacza człowieka prawdą, dobrem i pięknem. Bo tylko inne osoby są w stanie obdarzyć człowieka słowem prawdy, czynem dobra i przeżyciem piękna. Tylko takie działania służą osobie i prowadzą do jej wzrostu. Tylko takie działania są moralne.

Również kultura powinna wspierać i utrwalać taką aktywność człowieka. Dopiero taka kultura staje się prawdziwym humanizmem. Kulturowy humanizm musi się opierać na słowie prawdy, czynie dobra i przeżyciu piękna. Kiedy kultura odchodzi od tych wartości, wtedy przestaje służyć człowiekowi, co grozi jej całkowitą dehumanizacją. Widzimy więc, że kultura powinna być podporządkowana osobie i środowisku osobowemu człowieka. Także środowisko przyrodnicze powinno służyć człowiekowi w jego rozwoju osobowym. Oznacza to, że środowisko przyrodnicze nie może być bezsensownie wykorzystywane i niszczone w imię postępu, ale musi współgrać z humanistyczną kulturą i moralnością w rodzinie. Nie możemy doprowadzić do dehumanizacji kultury i degradacji przyrody. Ale musimy zarazem pamiętać, że największą degradację środowiska naturalnego wywołuje dehumanizacja kultury. Przed dehumanizacją kultury może nas obronić jedynie moralność i religia. Dlatego człowiek najbardziej potrzebuje religii i moralności. Moralność i religia stanowią osobową aktywność człowieka, dlatego rozwijają się jedynie we wspólnocie osobowej, czyli w rodzinie. Rodzina stanowi bowiem realną wspólnotę osób.

Dlatego człowiek w pierwszym rzędzie musi dbać o wspólnotę osobową. Musi przede wszystkim chronić środowisko rodzinne. Dopiero takie podejście możemy nazwać integralną ekologią. Potrzebna jest nam dzisiaj ekologia człowieka jako osobowego podmiotu moralnego. Ekologia rodziny powinna stanowić podstawę wszelkiego działania ekologicznego. Bez takiego początku nie będzie możliwa ekologia kultury ani ekologia przyrody. Bez moralnych fundamentów ekologia przyrody stanie się jedynie niebezpiecznym sekciarstwem. Dlatego trzeba zacząć od ekologii osoby, żeby móc uprawiać zintegrowaną ekologię człowieka.

Bibliografia

- Cywilizacja Życia i Miłości drogą do trwałego rozwoju światowej społeczności, w: Jan Paweł II Wielki 18 V 1920-2 VI 2005, „Episteme” 2005, nr 50.
Dołęga J.M., Ekologia rodziny ludzkiej, Olecko 2000.
Dołęga J. M. i Czarotowski J. W. (red.), Ochrona środowiska w filozofii i teologii, Warszawa 1999.
Gogacz M., Człowiek i jego relacje, Warszawa 1985.

- Gogacz M., Elementarz metafizyki, Warszawa 1987.
- Gogacz M., Ku etyce chronienia osób, Warszawa 1991.
- Gogacz M., Metafizyczne ujęcie rodziny, w: Spojrzenia na współczesną rodzinę w Polsce, Warszawa 1981, s. 312-318.
- Gogacz M., Filozoficzne określenie rodziny, w: „Głos Katolicki”, 8 (1994) z dn. 27 lutego.
- Papuziński A. (red.), Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii, WSP Bydgoszcz 1999.
- Skolimowski H., Filozofia żyjąca. Ekofilozofia jako drzewo życia, „Pusty Obłok”, Warszawa 1992.
- Wojtyła K., Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin 1994.
- Wojtyła K., Rodzina jako *communio personarum*. Próba interpretacji teologicznej, AK 1974, t. 83 s. 347-361.
- Wojtyła K., Osoba: podmiot i wspólnota, RF 1976, R. 24, z. 2, s. 6-39.

Jacek Ruszczyński: The family as the basic environment of man

Natural sciences present nature as the environment of man. The humanities (or human sciences), in turn, point to culture. Personalistic philosophy, on the other hand, appeals in this respect to a community of persons. The family is a personal environment of man. The family surrounds the man with morality and religion because this is what a human person needs. For this reason morality and religion should be acknowledged as a foundation for man's protection, and also the protection of natural and cultural environment.